

№. 145



ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Czwartek dnia 27 maja 1920 roku.

Z Warszawy i z biur ogłoszeniow., ogłoszenia do „Rozwoju” przyjmuje wyłącznie „Reklama Polska”
Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Cena prenumeraty:

w Łodzi
Kwartalnie Mk. 60.00
Miesięcznie „ 20.00
za roznośnienie
3,00 fen. miesięcznie.
Z przesyłką poczt.
Kwartalnie Mk. 69.00
Miesięcznie „ 23.00
Poza Łodzią egz. 1,10 f.
w Ameryce 1/2 dolara
miesięcznie.

KALENDARZYK

Czwartek 27 Bedy W.
Piątek 28 S. dz. Audusty
Sobota 29 2 S. dz. Teodozji

REDAKCJA

w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28.

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem m 2,50 w tekście m. 5. za tekstem 2 mk. nekrologi mk. 1,50 za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 40 fenig za wyraz Komunikaty mk. 5.—, Ogłoszenia zamiejscowe 10 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 80 proc. drożej. Stronica przed tekstem w tekście dla ogłoszeń podzielona na sześć łamów za tekstem na 5 łamów. W tekście i przed tekstem przyjmujemy ogłoszenia i nekrologi i tylko na 2, 4, lub 6 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój” w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk.

Unifikacja a były zabór pruski.

I.

Raz poraz pojawia się w prasie naszej kwestja zupełnego zespolenia Poznańskiego i Pomorza z Królestwem; jak wiadomo, posiada b. zabór pruski pewien samorząd, zogniskowany w osobnym ministerjum, — samorząd przedewszystkiem gospodarczej natury. Od dłuższego już czasu uwidoczniają się w różnych stronnictwach polskich, i to lewicowych, prądy, zmierzające do zniesienia tej autonomii, niepożądaney rzekomo dla ogółu społeczeństwa polskiego tak ze względów politycz. jak i gospodarczych. Ostatnio, 10 dni temu, bawił z tego powodu w Poznaniu i Toruniu premier ministrów Skulski, sam, jak już kilkakrotnie podkreślał, gorący zwolennik unifikacji. Sprawa ta, oglądana ze znacznego dystansu, to jest na odległość Poznania od Warszawy, nabiera wielkiego uroku ideowego; gdy patrzy się na nią zbliska przedstawia się w zupełnie odmiennem świetle.

Jako Poznańczyk, znający stosunki tamtejsze psychikę ludzu wielkopolskiego, pozwolę sobie zabrać głos w tej kwestji.

Nasuwa się nasamprzód pytanie: Czyżby dla lepszego zaaprowizowania Królestwa i Małopolski potrzebna była unifikacja? Sądze, że nie. W porozumieniu bowiem z ministerjum b. dzielnicy pruskiej możnaby zbedną dla utrzymania miejscowej ludności część produktów rolnych przekazać innym ziemiom polskim, pozostawiając Wielkopolsce konieczne zasoby po cenach tamtejszych. Według tego, co usłyszałem w rozmowach z producentami z owych stron, wystarczyłoby dla Księstwa i Pomorza jedna trzecia ogólnych zbiorów, ewentualnie dwie piąte, reszta a więc bezwarunkowa większość, polepszyłaby aprowizację Królestwa, względnie Małopolski. Możnaby rzecz całą załatwić w sensie, pomyślnym dla ogółu, w porozumieniu z autonomicznym ministerjum lub też po odpowiedniem zreformowaniu tegoż (należy podkreślić, że głosy o reformę odzywają się przedewszystkiem z łona samego społeczeństwa wielkopolskiego, rozpatrującego na zimno także własne sprawy). Z drugiej strony zniesienie granicy jako takiej wyszłoby na korzyść — nie biednej ludności naszej, ale żydów i paskarzy wogóle.

Wiem dobrze, że przy rewizjach na granicy zachodzą wypadki, nemiłe sercu Polaka, ale widzę także, że mimo wszystko rzecz całą należy traktować rozumowo, nie zaś uczuciem. Jeśli ma być zatamowany wywóz produktów rolnych przez żydostwo, nie może urzędnik graniczny ze względów taktycznych postępować tak lub owak, lecz musi z konieczności zastosować wywóz do wszystkich jednaka miarę; w innym przypadku samoobrona Wielkopolski przed podbijaniem w górę cen stałaby się zupełnie illuzoryczną.

Gdyby radykalna, nagła unifikacja została teraz przeprowadzona i granica otwarta naociecz, ceny w jakich 4 tygodniach wskutek żywołowego najazdu elementów paskarsko-żydowskich zrównałyby się z cenami w Królestwie. Skutkiem tego nastąpiłaby nieobliczalna katastrofa ekonomiczno-gospodarcza.

Należy zważyć, że ceny w Poznańskiem i na Pomorzu więcej stopniowo tylko idą w górę niż u nas, bo lud tamtejszy umie zastosować i zastosowuje na wszelkich polach zasadę ewolucji t. j. powolnego, stopniowego rozwoju, nie zaś skoków rewolucyjnych; złożyło się nato bardziej niż w innych dzielnicach unormowane życie ekonomiczne i złączone z temże socjalne stosunki.

Fantastyczny skok w cenach na obecny poziom Królestwa (przed 10 dniami płacono n. p. w prowincjonalnych miastach Księstwa za chleb 4 funtowy 2 mk., za funt mięsa 8 mk.), — skok, wywołany żywołową siłą wypadów, nie tylko by wstrząsnął podwalinami życia gospodarczego, ale mógłby je doprowadzić do ruiny.

W pierwszych dniach unifikacji zyskałoby wprawdzie tamtejsze ziemiaństwo, które też w bezwzględnem samolubstwie i w straszliwym krótkowidztwie jest najgorętszym popiecznikiem zniesienia samorządu, ale zaburzenia socjalnej natury ostatecznie najdotkliwiej zapewne na tej właśnie warstwie by się odbiły.

Mniej korzyści, (a i tę narazie tylko) odniósłby wielkopolski włościanin, choć i jego starają się pozyskać dla unifikacji emisarjusze Witosa; uświadomiony chłop z Księstwa i Pomorza niechętnie jednak odnosi się do nich.

Robotnik poznański w drobnej tylko części poszedł na lep tanich hasel demagogicznych P.P.S. et consortium, którzyby po unifikacji chcieli wykorzystać teren i sytuację dla swych wyłącznych celów; olbrzymia większość przeciwna jest zniesieniu samorządu, upatrując w takowem przy katastrofalnym wzroście cen tragiczne wprost położenie także dla siebie samych, bo przy kataklizmie nie będzie mógł kupiec, przemysłowiec, rzemieślnik dawać płacę, dostosowaną do drożyzny.

Mieszczanństwo, średnie warstwy, które są w byłym zabórze pruskim omentem, spajającym poszczególne klasy w jedną całość, uległyby kompletnemu zrujnowaniu. Zaznaczam krótko, że są to jedyne strony w Polsce, gdzie mamy silny, zorganizowany, rozwijający się owocnie, szczeropolski stan średni.

Nastąpiłoby socjalne zaburzenia, których zaciętość trudno sobie wystawić. Musimy wziąć tu bowiem także psychikę ludności wielkopolskiej i pomorskiej pod uwagę; w ustawicznej walce z Niemcami nabrała ona nie tylko skupo-

nej energii, ale także wielkiej zaciętości, żywołowego wprost impetu, a te objawy mogłyby się w danym przypadku okazać fatalnymi w następstwach.

(D. n.)

Bata.

Ataki czerwonej armji.

Wojska nasze odcięły odwrót bolszewikom nad Berezyną.

[WARSZAWA, 26. 5 (PAT)] Na południu od Dniepru nieprzyjacieli rzucając nowe rezerwy odnowili zacięte ataki w kierunku toru kolejowego Głębokie Budziszew. Walka na tym odcinku trwa. Na południu od Borysowa znaczne siły bolszewickie zdołały przekroczyć Berezynę. Oddziały nasze koncentrycznym atakiem przebiły się powrotnie do Berezyny, odcinając nieprzyjacielowi odwrót. Wzięto kilkadziesiąt jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych.

Rozbitki nieprzyjaciela kryją się w popiołach i lasach za naszym frontem. Na froncie ukraińskim oddziały nasze na przedpolu przyczółka mostowego w Kijowie zajęły w wypadkach Krasiczówkę i Trebuschową. Koło Ryszczewa nad Dnieprem zrzędnym manewrem rozbito oddział bolszewicki biorąc 46 jeńców.

Kuliński generał podporucznik.

Karwinę ostrzeliwano przez Czechów

FRYSZTAD. 26. 5 (PAT) Bojownicy czeskie w Dąbrowie rozpoczęły ostrzeliwanie Karwiny. W bojówkach czeskich znaczny udział brała żandarmerja czeska. Ostrzeliwanie trwało całą noc i ustało nad ranem. Następnie rozpoczęło się o godz. 10 i trwało do 12 w południe. Wskutek strzałów czeskich zostało zabitych 3 robotników potaków, a mianowicie Moldrzyk, Józef Wędzel i Papak.

Bojówki czeskie zajęły Dąbrowę, automobylami.

Prasa niemiecka podziwia naszą armję.

NAUEN 26. 5 (PAT) Z okazji zwycięstw polskich na Ukrainie rozpisuje się prasa niemiecka o sile, bitności i organizacji armji polskiej nazywając ją jedną z najlepszych i najlepiej wyekwipowanych w Europie. Armja polską rekrutującą się z najróżnorodniejszych formacji zestawionych w czasie wojny w różnych krajach robi wrażenie armji międzynarodowej bo widać w niej uniformy francuskie, angielskie amerykańskie i inne. Jednakowe są u wszystkich tylko czapki no i duch patrijotyczny.

Podpisujcie pożyczkę Odrodzenia!

Konwencja Polski z Gdańskiem.

GDANSK. 26.5 (PAT) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Gdańsku rokowania celem zawarcia konwencji polsko gdańskiej. Obradom przewodniczy komisarz ententy Rignald Tower. Toczą się one w obecności komisarza generalnego Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku Biesiadeckiego. Upełnomocnionymi do zawarcia konwencji z delegatami rządu polskiego są dy-

rektor departamentu Min. spraw zagranicznych Kazimierz Olszewski, jako przewodniczący, dalej podsekretarz stanu pan Leon Polczyński, generał Borowski i naczelnik wydziału pan Rundstein. Gdańsk reprezentują członkowie Rady stanu, nadburmistrz Sahm i pan Kamecke oraz radca Szwarz. Rokowania te potrwać zapewne czas dłuższy.

„Propaganda niemiecka propagandą nożowników“.

Olsztyn, 26-5 (PAT) „Gazeta Polska“ w Kwizdynie zamieszcza pod tytułem „Propaganda niemiecka propagandą nożowników“ następującą notatkę:

Wedle pewnych wiadomości wyznacza się 1000 marek za głowę każdego z polskich działaczy. Plan jest przygotowany. Obecna chwila jeszcze się do wykonania nie nadaje. Naturalnie,

że nie brak odpowiednich ludzi, którzy takiego zarobku skrzętnie się chwytają. Sami opowiadają, że łatwiej - 1000 marek zarobić nie można. „Narzędzi“ jako to ręcznych granatów brauningów i t. d. dostarcza bojówka niemiecka.

Wiemy przynajmniej, gdzie szukać należy sprawców, o ileby którykolwiek z naszych polskich działaczy doznał wypadku.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

(Od włas. korespond.)

POLSKA NA KONFERENCJI W SPAA.

WARSZAWA. 27.5 Minister spraw zagranicznych Patek na zapytanie skierowane do niego w sprawie udziału Polski w konferencji w Spaa oświadczył, iż prawdopodobnie Polska weźmie w niej udział.

Wiec polski w Toruniu.

TORUN, 26.5 (PAT) Odbył się tu wielki wiec zorganizowany przez stronnictwo mieszczańskie a zwołany w celu zaprotestowania przeciw zniemczeniu miasta przez obecną Radę miejską. Zebrani w liczbie 5000 osób powzięli rezolucję domagającą się naychmiałowego rozwiązania obecnej Rady i zarządzenia wyborów do nowej Rady miejskiej oraz by napisy nazw ulic były tylko w języku polskim. Rezolucję tę przesłano do centralnych władz w Warszawie.

Halerczycy złożyli 310.000 mk. na pożyczkę.

TORUN, 29.5 (PAT) Jak donoszą, pisma oddział zdemobilizowanych halerczyków wyjeżdżających w tych dniach do Ameryki złożył na pożyczkę państwową 350.000 marek. Za tak patriotyczny czyn wyraził im zastępca dowódcy okręgu generalnego Pomorza pułkownik Mrziński najserdeczniejsze podziękowanie.

RUMUNI POD ODESSA.

PARYŻ. 25.5 (PAT) Poselstwo rumuńskie demonstrowało pogłoskę jakoby artylerja rumuńska uczestniczyła w bombardowaniu Odessy.

STRASZNE ZAJŚCIA. ŚMIERĆ 5 STUDENTÓW.

WIEN. 26.5 (PAT) Jak donoszą dzienniki przyszło w Rzymie w czasie uroczystości z okazji przystąpienia Włoch do wojny do starcia między studentami nacjonalistami, z zamierzającymi urządzić manifestacje patriotyczne przed kwirynalem, a strażą wojskową 6 osób w tem 5 studentów zostało zabitych. Wiele zaś rannych. Jak twierdzi Secolo: zabici padli ofiarą pomyłki ze strony własnych kolegów.

Protest prasy na Śląsku.

Głuszyn, 27.5 (PAT) Dzisiaj pisma śląskie nie wyszły na znak protestu, przeciw zaprowadzeniu cenzury prewencyjnej. Wszystkie pisma cieszyńskie wydały odezwy do ludności, w których tłumaczą swój krok i zapowiadają, że nie poddadzą się cenzurze, choćby to miało pociągnąć za sobą zawieszenie pism.

NIEMCY O ARMII POLSKIEJ.

NAUEN 25.5 (PAT) W dalszym ciągu refleksji po wodowanych zwycięskim pochodem wojsk polskich na Ukrainie gazety niemieckie przeciwstawiają duch i patriotyzm polski zdemoralizowaniu armji bolszewickiej, zaznaczając, że jeżeli duch wszystkich wojsk bolszewickich jest taki, jak armji 12-ej, rozbitej kompletnie przez polaków, to duch ten równa się zeru. Po przelamaniu przez polaków pierwszego oporu tej armji niestawiła ona właściwie już żadnego dalszego oporu, uciekając na łeb na szyję, zatrzymawszy się aż nad Dnieprem. Tam właściwie też nie te wojska ale świeże stawiły pewien opór lecz także bezskutecznie.

POD RZĄDAMI OPRAWCÓW.

PARYŻ. 26.5. (PAT) Dzienniki ogłaszają wiadania francuskich i angielskich jeńców, którzy powrócili z Rosji na pokładzie parowca „Dongola“. Tak francuzi jak i Angliści byli bardzo źle traktowani. Stosunki w Rosji sowieckiej są tak straszne, że niema dość słów, aby je przedstawić.

CARANZA ZAMORDOWANY.

PARYŻ. 26.5. (PAT) Z Nowego Jorku donosi urzędowa depesza z Meksyku. Potwierdza wiadomość o zamordowaniu podczas snu generała Caranzy i Molina.

W imię sprawiedliwości.

—o—

Tyle razy zabieraliśmy już głos w sprawie upośledzenia inteligencji pracującej, urzędników, oficerów i t. d. — ba, nie tylko my — cała prasa ujmuje się za tym istotnym dzisiaj proletariatem — lecz jak do tej chwili nadaremno.

Obecnie jednakże położenie tej rzeszy urzędniczej, tych kółek wielkiej maszyny państwowej, staje się wprost rozpaczliwe, nieznośne, co zmusza nas znowu do wołania o ich ochronę.

Dzisiaj kiedy pierwszy lepszy tkacz zarabia z górą cztery tysiące mk. miesięcznie, a nierzadko pracujący syn lub żona dodają tyleż, przy minimalnych potrzebach kulturalnych jest, aż nadto wystarczające na chleb powszedni a nawet na wódkę, zużycie której wzmaga się z dnia na dzień...

Tymczasem uczciwy pracownik intelektualny zarabia dzisiaj 1500 mk. nierzadko mniej. Znany takich urzędników, którzy aby wyżywić swoją rodzinę muszą szukać dodatkowych zarobków, jako nauczyciele w szkołach, subiekci, buchalterzy.... Taki inteligent zajęty jest nieraz od 8 rano do 10 wieczór aby ratować swoje i najbliższych życie kończąc zazwyczaj ciężki ży-

wot suchotami i bezpłatną kwaterą na Zarzewiu. Ten wymarzony ośmiogodzinny dzień roboczy obowiązuje każdego robotnika, tylko nie umysłowego pracownika. Wiedząc jak ciężkim jest los urzędnika inreligenta rząd by powinien dbać więcej o ten kwiat narodu, i o tą swoją ostoję.

Tymczasem światli mężowie z góry uchwalają grube dodatki drożyzniane dla ludzi, którzy mają więcej dzieci. Nierzadko się zdarza skutkiem tego, iż oddźwierny jakieś instytucji rządowej ma więcej niż jego kierownik. Urzędnicy naszego magistratu są naogół gorzej płatni od robotników. Nie będziemy tu przykładów mnożyć do nieskończoności, zaznaczymy jedynie w konkluzji, iż taki system daje b. opłakane rezultaty. Urzędnik pracuje ospale, bez chęci do pracy, stale się oglądając na lepszą posadę.

Przykładem niech nam służy sądownictwo. W ostatnich czasach widzieliśmy nadzwyczajne zmiany wśród sędziów, sekretarzy a nawet prezesów Sądu. Ludzie ze wszech miar godni poważania, jednostki dla państwa z nieocenionej wartości musiały opuścić zajmowane stanowiska, przenieść się do adwokatury rejentury i t. d. — chcąc związać koniec z końcem swój skromny budżet.

Pozostali kawalerowie, i ci co mają swój kapitał, oraz zapaleńcy, którzy z zaciśniętymi zębami postanowili wytrwać na placówce i doczekać lepszych czasów.

A przecież rozwiązanie było by takie proste... nieobciążając budżetu państwowego podnieść opłaty sątowe i zapewnić naszym sługom Temidy chociażby takie zabezpieczenie potrzeb życiowych jakie ma niewykwalifikowany tkacz w fabryce. Urzędnicy policji miejskiej, starostwa i innych działów rządowych są zdaniem naszym też bardzo upośledzeni w stosunku do robotnika.

Jedną z najważniejszych przyczyn tutaj jest zbyt biurokratyczne stanowisko rządu. Owszem zajmuje się on sprawą podwyżki,

Wyznacza komisję, która po miesięcznych lub dwumiesięcznych debatach ustala nowy cenik płac. Rzecz idzie do komisji sejmowej. Tam też się odleży. Potem uchwalą ją na plenum Sejmu — to znowu zabiera dużo czasu. A tymczasem dużo wody upłynie w naszej szarej Wisłoczce, dużo bardzo dużo zmieni się w życiu i uchwalone podwyżki zazwyczaj znowu nie opowiadają w maganiom chwili i komedją zaczyna się od początku. Tu trzeba działać szybko, energicznie, doraźnie postawić zasadę iż urzędnik czy prezes sądu muszą mieć co najmniej taką pensję jak kopacz ziemny bez względu na ilość dzieci. Inaczej wszyscy zdolniejsi urzędnicy poszukają sobie innych zarobków, porzucają posadę, przynosząc tem nieobliczalną szkodę naszej młodej Rzeczypospolitej. (As.)

Różne poglądy.

Czterem współpracownikom dziennika „Gazette des Ardennes“, placówki niemieckiej udowodniono ich denuncjatorską ohydą winę i sąd ich skazał na rozstrzelanie. W gronie tych zacych francuzów była jedna kobieta, Alicja Aubert. Ją i panów: Touquet, Lemoine i Herberta, wszystkich rozstrzelano. Bo czyż można inaczej postępować z podobnymi przestępcami, którzy dla pieniędzy sprzedają swoją ojczyznę?

A tak jednak rozumieją we Francji!

U nas dzieje się inaczej. Dawno „Godzina Polski“ istnieje dotąd, a jej współpracownicy są nawet honorowani przez społeczeństwo, niektórzy zajmowali nawet rządowe posady. Na pierwszym zjeździe dziennikarzy prowincjonalnych p. redaktor Książek i p. redaktor Petrycki zażądali wyjaśnienia od przedstawiciela Ministerjum Spraw wewnętrznych, aby wyjaśnić sprawę łódzkiej „Godziny Polskiej“, którą zajął na własny użytek były jej współpracownik p. Sachs, przez 5 miesięcy z niej korzystał, a potem p. Rzewski sprzedał mu ją za 15000 marek, nie ogłaszając konkursu.

Obecnie rok od tego czasu upłynął. Odbyło się drugie zebranie Związku prasy prowincjonalnej. Związek ten przekształcił się na Związek prasy pol-

... ale odpowiedzi dotąd od ministerjum na zapytanie podniesione na 1-szem zebraniu nie otrzymał i dla tego redaktor „Ziemi Lubelskiej” p. Śliwiński w obec przedstawicieli władz ministerjalnych znów podniósł sprawę byłej „Godziny polskiej”, której drukarnie w Warszawie bezprawnie zajął „Robotnik”, a w Łodzi całe wydawnictwo za 15000 marek nabył (1?) p. Sachs. — Oto dwa fakty wybornie świadczące o różnych poglądach na sprawę tak ważną etycznie dla każdego społeczeństwa.

Podwyższenie taryfy na gaz.

a) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej, zgodnie z wnioskiem magistratu i komisji do spraw przedsiębiorstw koncesjonowanych, uchwalono podwyższyć taryfę za gaz w stosunku następującym: za gaz do oświetlenia i ogrzewania do 140 mk. za 1000 stóp sześciennych, za gaz do silników do 80 mk. za 1000 stóp sześciennych, cenę za gaz służący do oświetlenia budynków miejskich pozostawić dotychczasowo, bez zmiany. Taryfa powyższa stosowana ma być od dnia 14 kwietnia wstecz, aż do odwołania.

W związku z podwyższeniem taryfy, wywołanem drożyzną węgla, postanowiono także podwyższyć płacę zarobkową o 100 proc. wszystkim pracownikom gazowni, poczynając od 14 kwietnia rb.

Rada Miejska ma prawo do podwyższenia taryf za gaz, elektryczność i t. d. Ale szkoda fatygi i zmęczenia Rady miejskiej, Uchwałać prawa można ale nigdy obowiązujące wstecz. Nasza Rada uchwaliła rozsyłać również listy podatkowe z takim umotywowaniem

„Na mocy uchwały Rady Miejskiej z dnia 19 gr. 1918 r. wyznaczony został na W. P. podatek osobisto dochodowy za rok 1918” t. j. za 12 prawie miesięcy wstecz.

Uchwałać prawa trzeba logicznie, a nie narażać się na pośmiewisko, gdyż żaden z konsumentów gazu o ile dojdzie do sądu nie zapłaci tej różnicy bo sądy Polskie na mocy do dziś obowiązujących praw, tego rodzaju motywów opodatkowania nie uznają nigdy.

KRONIKA.

— Instruktorzy oświatowi w Łodzi. a) Wczoraj, t. j. w piątym dniu pobytu w Łodzi instruktorzy oświatowi, o g. 9-ej rano byli w szkole pomocniczej, następnie o g. 10 i pół zwiedzili Bibliotekę publiczną, przy ul. Andrzeja Nr. 14, gdzie szczegółowych objaśnień udzielał kustosz i bibliotekarz p. Augustyniak. Od g. 12-ej do g. 2-ej goście warszawscy byli w Komisji powszechnego nauczania. Wyjaśnień udzielał p. Zalewski, w obecności decernenta Wydziału Szkolnictwa dr. Kopcińskiego.

— Biuro powiatowe. a) W Dyrekcji okręgowej robót publicznych Województwa Łódzkiego otwiera się Wydział powiatowy kierownictwo którego obejmuje geometra miejscowy, p. Kazimierz Jasziński.

— Domy banków państwowych. a) Dyrekcja okręgowa robót publicznych zajęła się sprawą domów należących do banku Wołżsko Kamskiego, i banku Azowsko Dońskiego, przy ul. Moniuszki wychodząc z zasady, że domy te stanowią własność upaństwowionych w Rosji banków, wskutek wojny z Rosją Sowiecką winny znajdować się w administracji rządu polskiego. W razie wyrażonej zgody ministerstwa robót publicznych domy te z dniem 1 lipca przejdą pod instytucje państwowe.

— Mąka dla Łodzi. a) Nareszcie, po wymianie szeregu depesz i interwencji ministerjum apro wizacji z zapowiedzianych 99 wagonów pszennej mąki amerykańskiej nadszło do Łodzi z Gdańska 40 wagonów na potrzeby ludności miasta. Mąkę tą zaczęto już wydawać ludności.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę drogim nam zwłokom

Zygmunta Krzyżanowskiego

a w szczególności ks. Stypułkowskiemu za wypowiedzenie słów pociechy, również ks. prefektowi Brzezińskiemu za łaskawy udział w odprowadzeniu zwłok, chórowi sumowemu Sw. Krzyża za wykonanie śpiewów żałobnych, kolegom cukiernikom, przyjaciółom i znajomym za liczny udział składają z głębi żołątego serca Bóg zapłać 1709—1.
Zona, dzieci, siostra i bracia.

— Kwesta plebiscytowa. Rozpoczęta w niedzielę ubiegłą pod egidą Komitetu plebiscytowego okręgu łódzkiego wielka kwesta prowadzona jest bardzo energicznie i spodziewać się należy że wyniki jej będą pomyślne.

Od dnia dzisiejszego tj. od czwartku rozpocznie się po wszystkich instytucjach, sklepach zakładach i mieszkaniach prywatnych sprzedaż nalepek w cenie od 2 mk. do 100 mk. każda. Dla ułatwienia sprzedaży tych nalepek w domach prywatnych członkowie komitetu, stosownie do uchwały zrzeszeni, poleca właścicielom domów ewentualnie rządowi—załatwienie tych czynności na podstawie sporządzonych list i wpisywanych pozycji wpływów ze sprzedarzy.

Niezależnie od tego zaprowadzone będzie opodatkowanie wszystkich gości za spożyte potrawy i napoje w cukierniach, kawiarniach, restauracjach i jadłodajniach.

Wzmiankowana kwesta trwać będzie do dnia 7 czerwca włącznie. Ogólna ilość nalepek w cenie mk. 2 5,10, 25,50, 100 przygotowana została za 1 milion marek.

Na rzecz plebiscytu w nadchodzącą niedzielę urządzone będą specjalne zabawy w parkach miejskich.

— Upaństwowienie Szkoły. Dowiadujemy się, że 8 klasowe gimnazjum filologiczne A. Żunowskiego w Łodzi zostanie upaństwowione.

Pan Żimowski zastrzegł jednak sobie, że charakter wyłącznie chrześcijański szkoły powinien być zachowany, w tym bowiem kierunku pracował i walczył, i w tym kierunku swoją szkołę rozwinął.

Szkoła ta założona została jako dwuklasowa, w 1914 roku przekształconą została na 4-ro klasowe progimnazjum, a w 1916 na gimnazjum, które w szerokich kołach polskich doznało poparcia.

EGZAMINY

Egzaminy wstępne do klasy przygotowawczej państwowej Szkoły Kupieckiej rozpoczną się 4 czerwca.

Zapisy kandydatów do klasy przygotowawczej przyjmowane są w kancelarii szkoły przy ul. Księży Młyn No. 13 w godzinach od 10 do 12. i zgłaszać się mogą tylko chłopcy, którzy ukończyli najmniej 4 oddziały szkoły powszechnej.

PODWYŻSZENIA POBORÓW NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ MIEJSKICH.

Na wczorajszym posiedzeniu Rada miejska uchwiliła: podwyższyć z dniem 1 maja 1920 roku o 50 proc. dobrowolny dodatek ekonomiczny miejski, pobierany przez nauczycielstwo etatowe miejskich szkół powszechnych 2). podwyższyć z dniem 1 maja 1920 roku o 50 proc. pobory ogólne, pobierane z funduszków miejskich przez nauczycielstwo nieetatowe miejskich szkół powszechnych; 3). podwyższyć z dniem 1 maja 1920 r. o 50 proc. pobory miesięczne nauczycielstwu miejskich szkół średnich, t.j. gimnazjum miejskiej, 6-ioklasowej Szkoły Handlowej, 4-oddasowej Szkoły Miejskiej i Seminarjum Nauczycielskiego; 4). przyznać nauczycielstwu wszystkich kategorii jednorazowy dodatek drożyzniany w wysokości 75 proc. poborów wzgl. dodatków dobrowolnych kwietniowych, płatny na zasadach, wyłuszczonej w uchwale Rady Miejskiej z dnia 18 maja 1920 roku w sprawie podwyższenia poborów pracowników Zarządu Miejskiego; 5). wnieść na ten cel do budżetu Wydziału Szkolnictwa-kwotę ogólną mk. 2.949.899.10 fen.; Przyjęto również dezyderat r. Helmana, aby Wydział Szkolnictwa dążył do zrównania nauczycielstwa łódzkiego, pod względem poborów, z nauczycielstwem warszawskim.

— Zastój w drukarstwie. W Krakowie brak papieru i wygórowane ceny robocizny przyczyniły się do tego, że wiele drukarni zmuszone zostały do zamknięcia swoich podwoi. Wielu zeccerów, maszynistów i sił pomocniczych drukarskich zostało na bruku.

Niektórzy z tego składu pracowników w tłoczniach krakowskich postanowili szukać sobie zajęcia w Poznańskiem.

Dwie nakładaczki z drukarni pana K. udały się do Poznania w myśli, że tam znajdą zajęcie. Przybywszy na dworzec—pozostawiły swój kosz na bagażu i udały się na miasto w poszukiwaniu noclegu, którego znaleźć nie mogły. Nie czekając więc wykupiły bilety i postanowiły szukać gdzie indziej szczęścia. W tej myśli pojechały do Warszawy, gdzie ich dawny pracodawca nabył dużą drukarnię, skarżąc się po drodze, że w Poznaniu i Krakowie mieszkają „nieżyczliwi ludzie”.

W Warszawie dowiedziały się, że kosz ich wyprawiony z Poznania został zatrzymany w Skalmierzycach, bo nie dokonano jego rewizji celnej.

Telefonowanie nie nie pomogło, więc jedna z nakładaczek musiała wydać 45 marek i tyleż z powrotem aby odebrać swój kosz z rzeczami. Nic dziwnego, że nas to wywaja „nieżyczliwymi ludźmi”.

— Na plebiscyty. Wczoraj, Administracja „Rozwoju” złożyła w komitecie plebiscytowym na plebiscyty Śląski, Cieszyński, Mazurski i Spiszsko—Orawski 13.905 mk. 70 fenigów, jest to płon ofiarności publicznej za ostatnie dwa tygodnie, gdyż jak ogłosiliśmy dawniej, już przedtem złożyliśmy z górą czternaście tysięcy.

— Dar oficerów. W uzupełnieniu zamieszczonej przed paru dniami wzmianki podajemy że dla uczczenia dnia Imienin Pani Generałowej Zofii Olszewskiej złożyli na jej ręce oficerowie Baonu Zap. wojsk Telegraficznych mk. 500—przeznaczając sumę tę na cele plebiscytowe.

TEATR I SZTUKA.

Dziś Teatr Polski występuje z premierą smutnej komedji J. A. Kisielewskiego p. t. „W sieci”. Doskonała ta sztuka autora Karykatur, jest dziełem rzetelnego talentu.

W sobotę po południu „Kłątwa” Wyspiańskiego. W niedzielę po połud. głośny dramat G. Zapolskiej „Tamten”.

Komunikat.

Z organizacji szkolnej
Wszystkie były członkinie i byłych członków
Szkolnej Organizacji Młodzieży
„Zarzewiańskiej”
uprasza się o przybycie na zebranie likwidacyjne, mające się odbyć w d. 30 b. m. przy ul. Wólczanńskiej 139 (lewa oficyna parter), w pierwszym terminie o g. 4 po poł., w drugim (ważne bez względu na ilość obecnych)—o d. 5 po p.
PREZYDJUM ZARZĄDU MIEJSCOWEGO

Przeż z paszarskim!

Głód.

Badania uczonych wykazały, że człowiek do zachowania tak zwanej równowagi w przemianie materji potrzebuje ilości substancji białkowych, tłuszczu, węglowodanów, a prócz tego soli i wody.

Ilości, podawane przez dawniejszych autorów (dziennie około 120 gramów białka, 56 gram. tłuszczu i 500 gram. węglowodanów) okazały się z czasem zbyt wielkimi, a tembardziej nie mógłby człowiek spożyć, gdyby odżywiał się roślinnie, gdyż owej ilości białka odpowiada ap. 1 i pół funta grochu, 1 i trzy czw. mięsa, 2 i pół funta mąki pszennej, 3 funty kukurydzianej albo 3 kwarty mleka, 15 funtów kartofli, 27 funtów marchwi, i t. d. Wogóle też stwierdzono, że przed wojną jedliśmy niepotrzebnie za dużo, a statystyka wykazuje np., że konsumpcja mięsa w ostatnich kilkudziesięciu latach wzrosła podwójnie.

Można więc bez szkody dla organizmu jeść znacznie mniej, byleby pokarmy pobierane były pożywne, t. j. zawierały w sobie białko, tłuszcz i węglowodany. Niestety, wskutek wojny nastąpiło znaczne zredukowanie najpożywniejszych pokarmów, t. j. mięsa, jaja, mleka, mąki i cukru tak, że ludzie bardzo często skazywani są na spożywanie ziemniaków, kapusty i innych jarzyn bez omasty, ewent. z dodatkiem złego chleba, co absolutnie wystarczyć nie może. Brak pożywnych pokarmów nie jest niczem innym jak tylko zwykłym głodem. Organizmowi bowiem nie można oszukiwać przez wypełnianie żołądka byle czem i gdy pożywnych substancji w pokarmach niema, powstaje głód bez względu na uczucie podmiotowe, które nazywa się niewłaściwie głodem.

Jeżeli bowiem czuję, że jestem głodny i zapalę papierosa, zjem jabłko, zażyję kokainy i t. p. to prawdziwe podmiotowe uczucie głodu zniknie ale organizm będzie cierpieł głód tak samo jak dawniej, podobno jak, gdy zjem bezwartościową namiastkę. Organizm nie dostając odpowiedniej ilości pokarmów zaczyna tracić z własnych tkanek, człowiek więc chudnie, doznaje uczucia osłabienia, ociążałości, bólów głowy, z czasem zjawia się gorączka, omdlenia, to podniecenia drgawki, a wreszcie śmierć. Picie wody może przedłużyć bardzo osłabienie głowe, jak tego doświadczenia głodomorów dowodzą. Z tkacek najwięcej tracą przy głodzeniu: podściółka tłuszczowa (97 proc.), wątroba (53.7 proc.), mięśnie (30.5 proc.), krew (27 proc.) nerki (25.9 proc.) kiszki (18 proc.) płuca (17.7 proc.) nerwy (9.2%) najmniej zaś serc, bo tylko (2.6 proc.).

Zwierzęta znoszą zupełny brak pokarmu znacznie lepiej jak człowiek. Np. salamandry i żółwie, mogą żyć o głodzie rok i więcej nawet, ptaki 4 tygodnie, psy 5 tygodni, podczas, gdy człowiek zwykle tylko najwyżej dwa tygodnie. Przy picciu wody można żyć bez pokarmu bez szkody znacznie dłużej np. słynny dr. Tanner wytrzymał 40 dni, głodomór Succu zupełnie w dobrym stanie (pijąc tylko likier z opium) 30 dni, a malarz Merlatti (cały czas paląc i pijąc tylko wodę) 50 dni, przyczem wychodził do niepoznania i przez kilka tygodni nie mógł nic jeść w większej ilości, bo dostawał zaraz wymiotów.

Wino to dokonał drugiej próby, po której umarł. Wskutek niedostatecznego odżywiania się organizm ulega osłabieniu i łatwo ulega zakażeniom, które dawniej przypisywano tylko głodowi. Należą tutaj: tyfus plamisty (głodowy), czerwonka i skorbut. Ten ostatni występuje przy braku w pokarmach tak zwanych witamji, które znajdują się obficie w świeżym mleku, chlebie i jarzynach. Małpy, karmione mlekiem kondensowanym, zapadają np. rychło na skorbut. Natomiast niemal leczniczo działają przy skorbutcie świeże jarzyny i mleko.

W obecnej wojnie obserwowano ciekawe cierpienie, mianowicie tak zwany odrzek głodowy, cechujący się niedokrwistością, obrzękami i osłabieniem serca. Za przyczynę upatrywano złe odżywianie się, mianowicie przeważnie jedzenie samych tylko ziemniaków, inni znów twierdzą, że wystąpić może ten obrzek także, choć organizm pobiera dość białka, lecz gdy brakuje mu tłuszczu i węglowodanów, a dostaje dużo soli i wody, wspominaliśmy już bowiem, że pokarmy wtedy są pożywne, gdy zawierają wszystkie trzy potrzebne składniki. A jakże obecnie się odżywiamy? Raz brakuje nam tłuszczu, to znowu mąki, to mięsa, to mleka i ludzie nieraz tygodniami jedzą jedno i to samo czyli... przymierają głodem.

Bo głód nie występuje dopiero wtedy, gdy nic już jeść niema i ludzie zaczynają zjadać szczury i inne obrzydliwości, lecz jest już tak samo wtedy, gdy spożywa się nie to, co dla zdrowia i życia jest jako minimum konieczne potrzebne, lecz tylko to, co przypadkowo w danej chwili jest do jedzenia bez względu na wartość spożywczą. **Głos Rzeszowski.**

Oświatowcy i gospodarze sowieccy.

Berdyczów w maju. Obraz krańcowej nędzy pisze „Kur. Illustr.“, jaki Berdyczów przedstawia na pierwszy widok, nie łagodnie, lecz potęguje swe okropności za bliższem wejściem.

Gwałtowne obalenie metod produkcji, spowodowało odrazu zastój w całym życiu gospodarczem. Robotnik obwołany panem sytuacji, a nie przygotowany do roli tej staranną organizacją umysłu, charakteru i pracy pojął nową erę jako sposobność do próżnowania słono opłacanego.

W ten sposób miasto cieszące się dawniej dążym przemysłem i bardzo rozległym handlem, po wyczerpaniu zapasów, popadło w niedostatek. Życie sprowadziło się do zaspokajania potrzeb najniezbędniejszych, do minimum egzystencji, do beznadziejnej wegetacji.

Ilustracją położenia niechaj będą ceny artykułów pierwszej potrzeby, przed wejściem wojsk polskich:

	rubli bolsz.
pudełko zapalek kosztowało	100
funt chleba	100—200
„ soli	500
„ słońiny	800—900
jajko	60
mleko (2 i pół szklanki)	100
pud kartofli	1350
„ mąki żytniej	4000
„ pszennej	6000
funt wołowiny	400—450

wieprzowiny 500—600
1 papieros 7—10
jedna ósma funta marchorki 125
1 pud drzewa 150

Należy przytem zaznaczyć, że za 1 rubel carski dawano 5 rubli kiereńskie, a 25 rubli bolszewickich.

Na tle takich stosunków opaczne musiała wydać owoce działalność komisji kulturalno (!) oświatowej, zorganizowanej przez „Bataljon łączności 44 pogranicznej dywizji sowieckiej“. Wedle programu, który wpadł w ręce władz polskich, skład komisji podzielonej na sekcję szkolną, biblioteczną, teatralną, był następujący:

Iszak Zingerman, przewodniczący;
Samuel Goraf nauczyciele;
M. Gersztenhorn „
Samuel Bogacz „
Isidor Dichterenco, sekretarz;
Jakób Moskowoj;
L. Smołowik bibliotekarz;
S. Silbermann członkowie;
Abracham Kirnos „

Jak rządy bolszewickie pojmowały zadania kulturalne, świadczą tragiczne losy organizacji i instytucji polskich w Berdyczowie, które bolszewicy zniszczyli a kierowników ich więzili i rostrzelali. To była kulturalno—oświatowa akcja czerwonych ciemiężców.

Wojska wielkopolsko-pomorskie a oficerowie żydzi.

W „Gazecie Warszawskiej“ umieszcza Marjan Seyda artykuł w sprawie wojsk wielkopolsko-pomorskich, tłumaczący, na jakim tle pojawiły się pezałowania godne wypadki niesubordynacji wśród wojsk. b. poboru pruskiego. I tak na wymienione wyżej wojska nie wpłynęło dodatnio usunięcie jeneratów, którzy około organizacji wojska tego ponieśli wielkie zasługi a u szeregowców niesłychanym cieszyli się miernem, choć byli szefami żelaznej ręki.

Poważne zmiany zostały także dokonane w korpusie oficerskim, i to niejednokrotnie zmiany bynajmniej nie na korzyść. Antyzanizm doznaje pogłębienia wskutek napływu ostatnimi czasy do Wielkopolski i na Pomorze całego szeregu oficerów-żydów. Należy stwierdzić fakt, że żołnierz wielkopolski i pomorski nie znosi oficera żyda. Tu pamięta, że w bolesnej pod batem pruskim walce żywiołu polskiego za żywiołem niemieckim wszyscy żydzi bez wyjątku stali w obozie niemieckim; tego wspomnienia nikt mu z mózgu nie wydze.

Przypominam pisze M. Seyda—że z tego samego powodu miał w swoim czasie dużo kłopotu Komitet Narodowy Polski w Paryżu przy organizowaniu armji polskiej we Francji, której szeregowcy składali się przeważnie z jeńców z armji niem. i ochotników z Ameryki również silnie krytycznie usposobionych wobec oficerów żydów pochodzenia polskiego (!)

Jak tam we Francji, tak i tu w kraju chodzi wyłącznie o liczenie się z tem, co tkwi w duszy żołnierza wielkopolskiego i pomorskiego i czego się w duszy jego sztucznie nie zdławi, bo na to złożyło się to, co społeczeństwo b. dzielnicy pruskiej bolało przez z górą rok cały.

Licytacja przymusowa

W czwartek, 27 maja b. r. odbędzie się licytacja między godz. 9—12 po poł. przy ul. Lipowej Nr. 3 Tremo.

Wydział Sądowy
Sekcja Sekwestr. B. 2
przy Komendzie Pol. Państw.

Ważne dla gospodarzy
Gonty sosnowe są do sprzedania
na składzie

1701—1

Dzielna 50-a.

B. Górecki.

Fabryka Armatur i Odlewnia Metal.

wykonuje roboty jedynie wg. ostatecznej kalkulacji w dniu oddania tychże, t. j. ofert obowiązkujących nie składa.

1699—1

W 8-o kl. Wyższej Szkole Realnej

Dzielna 50a.

Egzaminy wstępne do klasy wstępnej odbędą się 27 i 28 b. miesiąca (do wyższych klas w sierpniu.)

1646—5

Dyrektor K. WIŚNIEWSKI

Jadąc w sobotę 22 5 w południe tramwajem № 1 zapomniałam

parasol jedwabny

Uczc. wyznalcazka będzie łaskaw zwrócić takowy za wynagrodzeniem A. e. je Kościuszki 93 do doktora.

1681—1

Dr. MED. Z. GOLC

wyjechał.

wraca 10 czerwca.

FIRMY

Oskar Dressler, Ignacy Kassalski, Aleksander Ammer i Bacia Gessner

zrzeszyły się pod firmą

„Przemysł powroźniczy”

Dresslerowie, Kassalski, Ammer i Gessner

spółka z ograniczoną odp.

która ukonstytuowała się dnia 25 maja 1920 r. i rozpoczęła swoją działalność.

Spółka poleca jako specjalność:

- Liny transmisyjne, bawełniane, konopne, Manilla.
- Liny selfaktorowe, liny dla żegluzi.
- Sznurki wrzecionowe.
- Pasy konopne, bawełniane, skórzane.
- Szpagaty i wszelkie wyroby powroźnicze.
- Smar do lin.

Fabryka posiada monterów do nakładania lin i wysyła na każde żądanie.

Zarząd w Łodzi chwilowo ul. Piotrkowska 174.

1704-1

dn. 24 b. m. podczas święta dzwonił zgubiłem notes w którym były świadectwa ślusarskie maszynisty karta od paszportu wydana przez władze samochodów wojskowych, pieniędzy 140 mk. Jaskawy znalazca proszony jest o oddanie dokumentów do kościoła św. Krzyż a pieniądze niech zatrzyma, lub prześle pocztą, Nawrot 59 m. 5.

JÓZEF RODECKI.
1700-1

Ważne dla Pań!

Wódek rolniczych i koope atyw taniej niż wszędzie. Są do nacycia resztki

Na Damskie i Męskie

Ubrania, Kostjamy, Płaszczce, Bluski, Surtany, Białiznę, Pościel Partuchy i Podszewkę.

II, DWL Piotrkowska 55
w podwórzu 55
1657-6



Rada i Zarząd Chojńskiego Towarzystwa Pożyczko-wo-Oszczędnościowego zawiadamia członków, że na mocy 1) ustawy Towarzystwa odbędzie się

OGÓLNE ZEBRANIE

członków Towarzystwa w niedzielę, dnia 30 maja r. b. o godz. 1-ej po poł., w razie nie dojścia do skutku w drugim terminie—tegoż dnia o godzinie 3-ej po południu w fabryce W-go Johna, ul. Rzgowska № 140, bez względu na ilość obecnych członków.

Porządek dzienny:

- 1) Wybór przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie Zarządu z działalności Towarzystwa za 1919 r.;
- 3) Sprawozdanie Rady;
- 4) „ Komisji Rewizyjnej;
- 5) Zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, rachunku strat i zysków za 1919 rok;
- 6) Zatwierdzenie budżetu na 1920 rok;
- 7) Wybór dwóch członków Rady i jednego zastępcy zgodnie z § 88 ust. Tow.
- 8) Wybór trzech członków Zarządu zgodnie z § 88 ust. Tow.
- 9) Wybór trzech członków Komisji Rewizyjnej;
- 10) Wolne wnioski.

Uwaga: Prawo wejścia na ogólne zebranie, tylko za okazaniem książeczki członkowskiej. 1705-1.

Kooperatywa „Samopomoc”

w Zgierzu, Stary Rynek

otrzymała wielką ilość towarów wełnianych, bawełnianych, płócienek, nici, pończoch, skarpetek, wyborowego mydła toaletowego i t. d.

Ceny niżej wszelkiej konkurencji.

1695-3

Do sprzedania

Różne meble używane, jako to: szafy, łóżka z materacami, krzesła, lustro, stoły, wiszący zegar Beckera, komoda i t. p. 1682

Wiadomość Konstantynowska 25 w zakładzie malarskim od godz. 8-5 pp. Zastać można codziennie, prócz świąt.

Ważne dla dam. Ostróżni modu.

Pierwszorządna warszawska pracownia

KARBOWANIA PLISOWANIA SUKIEN

145 Piotrkowska 145 CH. HASSMAN

Baczność! Żadnej filji nie posiadał 1656-3

Wykonanie obstalunków na poczekaniu.

Ceny umiarkowane.

8-klasowe gimnazjum filologiczne

B. Brauna

w Łodzi ul. Dzielna 57 b

Egzaminy przedwakacyjne dla nowowstępujących rozpoczną się dnia 5 czerwca r. b., o 9 ra no. Podania przyjmują kancelarja codziennie od 9 do 1 pp.

1699-3

W VII-o kl. Gimnazjum Filologicznym

A. Zimowskiego

ul. Fargowa 63.

egzaminy dla nowowstępujących kandydatów, rozpoczną się 1 czerwca o godz. 4 p.p.

Dyrektor: A. Zimowski.

Pp. kupcy i palaczel
Baczność!
SKŁAD CYGAR
i wyrobów tytoniowych
Baczność!
St. Lewandowskiego
1649-4

Łódź, ul. Sienkiewicza 48 róg Nawrot,
(dawniej Piotrkowska 21).

Poleca wielki wybór tytoniu, cygar, pa pierosów, gilez wszystkich fabryk, oraz wszelkie towary wchodzące w zakres branży tytoniowej.
Baczność!

6-cio klasowa Szkoła Handlowa
Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej
(ul. Włóczyńska 4)

Egzaminy wstępne przedwakacyjne do kl. wst., I i II rozpoczną się dn. 31 maja r. b.

Podania przyjmują kancelarja szkoły codziennie w godzinach biurowych. Wychowawcy szkoły korzystają z praw równej z wychowawcami szkół państwowych.

Dyrektor Szkoły R. Tulin.
1674-2

„Dziwno”

Biaro mieszkaniowe Sienkiewicza 67 bez kosztów przyjmuje adresy wolnych pokojów umebowanych niemeblowanych oraz różnych mieszkań pensjonatów, sklepów.

1702-2

Do sprzedania

18 mtr X 13 mm. Transmisji z Łożkami i Szajbami 3 zbiorniki do woby rozmaitej wielkości Rary studienne mie dz. z filtrem 2 papy centerfugalne A. Włóczyński GŁOWNO kol. Kaliska. 1697-3

Do sprzedania

platforma rolowa i chomonia

Sienkiewicza 32.
Zakład kowalski.

1694

Kupujcie

placę najlepsze ceny za brylanty, złoto, stare srebro, perły kwity lombardowe, stare zęby dywany, futra i garderobę. PIOTRKOWSKA № 9 P. KOHN lewa oficyna II piętro

Do sprzedania

4-ro działowy Planzichter nomy i motor na ropę nafiową o sile sto koni mechanicznych.

Sienkiewicza № 105.
1698 BURCHART.

Zęby

Za stare również złote placę, drożej niż wszędzie tylko na Andrzeja 7 w prawej oficynie Nadryczny. proszę się przekonać. 1450-10

BRYLANTY STARE

złoto srebro i biżuterje kupuje i placę najlepsze ceny

JUBILER EISENBERG
60 GŁOWNIA 60
1501-10

